

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 37.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 lutego 1929 r.

Rok XXIII.

## Treść umowy zawartej pomiędzy Watykanem a rządem włoskim.

Prawa zwierzchnicze Ojca św. zagwarantowane.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Rzym, 13. 2. W dniu wczorajszym ogłoszono urzędowy wyciąg z umowy zawartej pomiędzy Watykanem a rządem włoskim. Chodzi tu właściwie o trzy umowy: polityczną, finansową oraz konkordat.

W uzupełnieniu dotychczasowych depesz donosimy, że Włochy przyznały Stolicy Apostolskiej prawo zawierania układów międzynarodowych.

Terytorjum Watykanu jest neutralne i nienaruszalne.

Tytułem odszkodowania za wypadki z r. 1870 placą Włochy 750 milionów lirów gotówką i miliard lirów w 5-procentowej włoskiej pożyczce państwowej.

Konkordat składa się z 45 artykułów i zaczyna od stwierdzenia, że Włochy przeciwdziałają będą wszystkiemu, co mogło być w niezgodzie z świętym charakterem Rzymu jako siedziby papieskiej i centrum świata katolickiego. Mianowania arcybiskupów i biskupów włoskich będą się odbywały w myśl for-

mulki konkordatu Watykanu z Polską. Bardzo ważna jest reforma prawa małżeńskiego: ślub kościelny będzie miał odtąd we Włoszech to samo znaczenie co i cywilny.

Wszystkie trzy umowy wchodzi w życie po ich ratyfikacji przez Papieża i króla włoskiego, co ma nastąpić najpóźniej w ciągu czterech miesięcy.

L.

Uroczyste podpisanie układu między Watykanem a Kwirynałem odbyło się, jak już pisaliśmy dnia 11 lutego.

Dwa podstawowe punkty umowy między Watykanem a państwem włoskim są następujące:

1) Król włoski uznaje suwerenność Papieża,

2) Papież oświadcza, że nie zręka się swojej władzy świeckiej nad terytorjum dawnego państwa papieskiego, ale pozostawia wykonawcą swoich praw suwerennych króla włoskiego.

## Po zakończeniu rokowań pomiędzy Watykanem a Kwirynałem.

Rzym, 13. 2. (tel. wł.) Prasa włoska podaje obszernie szczegóły o przebiegu rokowań między Watykanem a Kwirynałem. Mężowie zaufania obu stron odbyli przeszło 200 posiedzeń, nim uwzględniono wszystkie punkty sporne.

„Osservatore Romano“ twierdzi, że załatwienie kwestji rzymskiej z jednoczesnym zawarciem konkordatu między państwem a kościołem byłoby ostatecznym zakończeniem konfliktu.

Pakt ugodowy zatwierdza suwerenność papieża.

Urzędowego wyjścia papieża z Watykanu należy spodziewać się dopiero w kwietniu, w tym bowiem miesiącu odbędzie się ratyfikacja układu przez nową izbę parlamentarną.

Najbliższym skutkiem zawarcia układu będzie wysłanie kardynałów do senatu włoskiego.

Niektóre pisma poruszają już sprawę ustanowienia przedstawiciela Ojca św. w Lidze Narodów.

## „Niemcom powodzi się źle...“

Powiedział oficjalny zastępca Niemiec na kongresie wierzycieli w Paryżu.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Paryż, 13. 2. Na konferencji znawców przemawiał w dniu wczorajszym prezes niemieckiego Banku Rzeszy dr. Schacht, który występował przeciw ciężarom nałożonym na Niemcy przez plan Dawesa.

Dr. Schacht usiłował przekonać swoich zagranicznych kolegów, że Niemcom powodzi się gospodarczo źle (I) a przysłanki o dobrobycie ich są powierzchowne.

Rzeczoznawców długie i nużące wywody prezesa Schachta nie przekonały.

W.

Londyn, 12. 2. (AW.) Z okazji rozpoczęcia obrad komisji rzeczoznawców w sprawie reparacji „Times“ podkreśla, że nastroje są bardzo optymistyczne (rózowe) i że prawdopodobnie przyjdzie do zawarcia umowy kompromisowej, która zadowolni wszystkie strony.

## Co powiedział min. Grzesiński w sejmie pruskim?

(n) W sejmie pruskim nacjonaliści rozpętali wielką burzę w czasie przemówienia pruskiego ministra spraw wewnętrznych socjalisty Grzesińskiego (ur. 1879 w Treptow pod Berlinem, metalowca z zawodu). Odpowiadając na atak nacjonalistów przeciw republikańskim organizacjom, minister oświadczył:

„Nacjonaliści żądają, abym bronił starej domeny kulturalnej, zbudowanej przez królów pruskich na wschodnich rubieżach. Dziwię się, że sejm pruski na tego rodzaju fałszywe historyczne nie odpowiadał salwą śmiechą. Kultura na wschodzie Niemiec oparta była na bezwzględny ucisku ludności i na absolutnej wszechwładzy wielkich właścicieli

ziemskich. Dla zilustrowania tej kultury przytoczę tylko, iż w szkołach ludowych przebywało po 80 dzieci w jednej sali. Sytuację robotników sezonowych najlepiej ilustruje głośnie oświadczenie właściciela dóbr rycerskich p. von Kadnena, iż chlewy świń na jego posiadłości mają lepszy wygląd, niż mieszkania robotników sezonowych“.

W dalszym ciągu minister oświadczył, że bajkom o dążeniach Polski do wchłonięcia Prus Wschodnich nie należy dawać posłuchu, gdyż są one dziełem nieodpowiedzialnych kół zagranicznych i że tego rodzaju propaganda przynieść może tylko szkodę sprawie pacyfikacji

Europy i musi się rozbić o rzeczywistość.

Co do ostatniego, sympatyczny nam poniekąd minister Grzesiński, myli się. Pacyfikacja Europy czyli „pokój dla całego świata“ może nastąpić dopiero wówczas, kiedy Prusy Wschodnie przestaną być zarzewiem przyszłej wojny, zapewniając mniejszości polskiej i litewskiej warunki kulturalnego rozwoju. Najlepszym rozwiązaniem kwestji korytarza polskiego będzie oddanie Prus Wschodnich pod zarządek Ligi Narodów i stworzenie tamże kantonów narodowościowych na wzór Szwajcarii.

## Walki w Afganistanie.

Ammanullah jeszcze niezupełnie zwyciężył.

(AW.) Z Kabulu donoszą o nowych zwycięstwach pomiędzy wojskami Ammanullaha a Habibullahem. Wojska Ammanullaha, których liczba coraz bardzo wzrasta zadaly ostatnio poważną klęskę Habibullahowi, który zaczyna się cofać w kierunku stolicy.

\*

Londyn, 13. 2. (AW.) Według wiadomości nadeszłych z Afganistanu sytuacja króla Ammanullaha stale się polepsza. Cały szereg plemion, które początkowo popierały innych wodzów, zgłaszają się do Ammanullaha i przysięgają mu wierność i posłuszeństwo. Król Ammanullah zbiera armię w Kandaharze i szykuje się na atak na Kabul. Obecne walki, które toczą się między nim a Habibullahem utrudnione są

przez silne mrozy, które obecnie panują w Afganistanie.

Ultimatum sowieckie dla Habibulaha.

(AW.) W Indjach rozeszła się pogłoska, iż rząd sowiecki wysłał ultimatum do Habibulaha. W ultimatum tym Sowiety grożą bombardowaniem Kabulu o ile Habibullah nie zaprzestanie niszczyć skarb państwa afgańskiego oraz o ile w ciągu 8 dni nie zapłaci Sowietom 3-ch milionów funtów szterlingów za broń oraz amunicję, którą Sowiety dostarczyły Afganistanowi.

Wysokość tej sumy, którą żądają Sowiety od Afganistanu wydaje się niewspółmierną, ani z budżetem afgańskim, ani też nawet z sowieckim i dlatego cała ta wiadomość wydaje się być mało prawdopodobną.

## Krwawe zamieszki w Bombaju dziełem komunistów.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 13. 2. W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu dla Indyj lord Winterton, że rozruchy, jakie miały miejsce w Bombaju, zorganizowane zostały przez komunistów. Komuniści

spowodowali wybuch strajku wśród robotników hinduskich i krwawe zamieszki, których ofiarą padło 112 zabitych i 400 rannych.

TL.

## Marszałek Piłsudski egzaminuje wyższych oficerów.

Poznań, 13. 2. (tel. wł.) Z Warszawy donoszą: W związku z wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Dębina dowiadujemy się, że wyjazd ten wywołany był przez konieczność przeegzaminowania szeregu wyższych wojskowych.

Wezwani przez marszałka do Dębina wyżsi oficerowie po złożeniu egzaminów z dodatnim wynikiem obejmą odpowiednie stanowiska w armji.

## W Berlinie już przygotowują pokoje dla Trockiego.

Moskwa, 12. 2. (AW.) Spodziewana jest decyzja „Politbiura“ w sprawie dalszych losów Trockiego. Spodziewają się ogólnie, iż Trocki skazany będzie na dożywotnią deportację, przyczem zamieszka on na terenie Rzeszy. Krąży nawet pogłoski, iż na wszelki wypadek w Berlinie w mieszkaniu jednego z komunistów przygotowywane są 4 pokoje dla Trockiego i jego rodziny.

## Chleb na kartki — w Rosji.

(AW.) W dniach najbliższych oczekiwane są zarządzenia wprowadzające we wszystkich większych miastach

europejskiej Rosji system kartkowy na chleb i mąkę. Ludność podzielona będzie na trzy kategorie, przyczem wyznaczone racje dla ludności uzależnione mają być od miasta w zależności od jego sytuacji zbożowej. Według zapewnienia prasy sowieckiej... „sami robotnicy“ domagają się wprowadzenia systemu kartkowego“.

## Zamach na pociąg wiozący prezydenta Meksyku.

(AW) W Meksyku w pobliżu miasta, Guanajato dokonano zamachu na pociąg prezydenta Meksyku. Prezydent powracał z podróży inspekcyjnej po kraju do stolicy państwa. Zarówno lokomotywa jak i dwa wagony salonowe siłą wybuchu zostały wyrzucone do rowu. Palacz pociągu został zabity. Prezydent nie poniósł szwanku.

W amerykańskich kołach łączą zamach ten z wykonaniem wyroku na mordercę prezydenta Meksyku, Obregona.

## Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 13. 2. (tel. wł.) Na szlaku Berlin-Monachium nastąpiło wczoraj zdarzenie dwu pociągów, które pociągnęło za sobą liczne ofiary. Szczegółów narażenie brak.

## Listy z Włoch.

**Historyczny obiad u księcia Colony. Na znak pojednania. Po sześćdziesięciu latach. Papież sam prowadzi układy. Kto będzie administrował w Państwie Kościelnym? Ślub następcy tronu. Wiktor Emanuel III imperatorem kolonii włoskich w Afryce.**

(Od własnego korespond „Dz. Bydg.”)

Rzym, w lutym 1929 r.

Od kilku tygodni Rzym obfituje w mróz, jakiego jeszcze Włochy nie pamiętają, i w wiadomości dotyczące prowadzonych rokowań pomiędzy Watykanem i Kwirynalem.

Niemna dnia, aby coś nowego nie wyłośli się z za kulis obrad.

Aby z tej tak ważnej sprawy, żywo obchodzącej cały świat katolicki, a więc i Polskę, nie uronić ani jednej wiadomości, postanowiłem każdą rzecz nową natychmiast przysłać czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” aż do chwili podpisania powyższego traktatu.

Oto książę Marek Antoni Colonna, stary arystokrata włoski i znany katolik, rozesał kilkaset zaproszeń na obiad, który wyda się w dniu 12 lutego r. b., jako w siódmą rocznicę koronacji Ojca świętego, Piusa XI, na cześć zgody, jaka ma zapaść pomiędzy Papieżem a królem włoskim z racji rozwiązania t. zw. „kwestii rzymskiej”. Na obiad ten zaproszeni są: wszyscy kardynałowie, rezydujący w Rzymie, wszyscy arcybiskupi i biskupi oraz podsekretarze stanu z ministerjów watykańskich.

Ze strony rządu włoskiego wezmą udział wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, oraz wysokie osobistości z partii faszystowskiej.

Nadto cała arystokracja włoska, świat naukowy i artystyczny w tym obiedzie wezmą udział.

Po sześćdziesięciu latach po raz pierwszy kler rzymski zasiądzie przy jednym stole z rządem włoskim.

Jest to znak nieomylny, że pokój w Rzymie nastąpi, i że porozumienie, w tej tak ważnej dla Kościoła i państwa sprawie, już otrzymane.

Obiad ten — to historyczny moment i należy go uważać jako pierwszy artykuł traktatu ugody pomiędzy Papieżem i królem włoskim.

Dowładuję się ze źródeł wiarogodnych, iż Papież osobiście prowadzi rokowania i sam układa artykuły za artykułem, mającego być wkrótce podpisanego traktatu.

Najbardziej ważkim punktem tej ugody jest fakt, że Ojciec święty, biorąc pod uwagę, że administracja świecka Państwa Kościelnego wymagać będzie niezmiernie sprężystości i karność urzędników, a faszizm stoi właśnie pod tym względem na wysokości zadania — papież deleguje rząd włoski do administrowania w jego imieniu Państwem Kościelnym. W ten sposób obywatele Państwa Kościelnego będą poddani Papieżowi, ale władzę świecką będzie nad nimi sprawował w dalszym ciągu rząd faszystowski.

Czyli pomiędzy mieszkańcami Zatybrza t. zw. città Leoniana, a mieszkańcami Rzymu, nie wielka będzie różnica, a granica Państwa Kościelnego będzie raczej duchową niż realną.

Nie wiadomo, dlaczego Papież bardzo się spieszy z podpisaniem tej ugody i, kto wie, czy jeszcze przed Wielkanocą traktat zgody nie zostanie podpisany.

Mówią, iż Ojciec św. na znak pokoju i pojednania pragnie osobiście w dzień Zmartwychwstania Pańskiego pobłogosławić związek małżeński włoskiego następcy tronu księcia Humberta z belgijską księżniczką Marią.

Jest to jednak bardzo możliwe, gdyż młody książę uchodzi w sferach kościelnych za arcykatolika i cieszy się osobistą sympatią Papieża.

Ponieważ Pius XI jest wielkim patriotą swojego narodu, więc nie wyklucza tego, aby w stosunku do włoskiego następcy tronu nie miał zrobić monarszego gestu. Również i w stosunku do króla Papież nosi się z zamiarem okazania mu swego ojcowskiego serca.

Oto król Włoch pragnie podobnie

koronować się na imperatora kolonii włoskich w Afryce.

Papież ma skorzystać z tej okazji i osobiście króla Włoch, Wiktora Emanuela III koronować na imperatora Libji.

Czy te ostatnie życzenia obu stron spełnią się, dziś trudno przewidzieć. Należy jednak uważać za fakt, że o tych sprawach mówią w Rzymie w najpoważniejszych sferach rządowych i kościelnych.

Gustaw Lawina.

## Katastrofalne skutki nieustających mrozów.

**Łódź także nie ma węgla!**

W Łodzi dotkliwie odczuwa się brak węgla. Sytuacja jest katastrofalna z powodu silnych mrozów. Ludność biedna marznąje. Zapasy, jakie posiadał magistrat są wyczerpane. Brak transportu zamówionego węgla dla bezrobotnych. Nowe nie nadchodzą z powodu braku wagonów i ich zamarzania.

Magistrat łódzki zwrócił się do premjera Bartla z prośbą o wydanie zarządzenia, aby węgiel dostarczany był większym i solidnym składnikiem, a sprzedaż jego odbywała się pod dozorem magistratu i po cenach godziwych.

Depesza, wysłana przez magistrat łódzki na ręce ministra Świtalskiego brzmi, jak następuje:

„Magistrat Łodzi prosi o zawieszenie zajęć szkolnych z powodu mrozu, znikomej frekwencji i katastrofalnego braku węgla w mieście Szpitalom, żłobkom i przytułkom grozi zamknięcie. Uboga ludność bez opał”.

### Trup starca pokrytego lodem.

Z Łodzi donoszą: Przechodnie ulicy Zgierskiej natknęli się na starca, który leżał na schodach, prowadzących do bóżnicy, nie dając żadnych znaków życia. Broda jego była pokryta sopłami lodu. Głowa i plecy również pokryte były grubą warstwą lodu.

Dochodzenie ustaliło, że nieznamy w przeddzień wypadku chodził po ulicy, prosząc aby mu dano pieniędzy na herbatę.

## Express bałkański od 11 dni tkwi w śniegu.

(AW) Wszystkie pociągi z Europy do Turcji w dalszym ciągu zatrzymywane są przez zaspy śnieżne na granicy turecko - bułgarskiej. Express bałkański, który wyruszył z Paryża do Konstantynopola już od 11 dni znajduje się w od-

## Wilhelm II-gi nie lubi dziennikarzy.

**Wyprosił nawet amerykańską reporterkę.**

(Z). Minęły niedawno świetne uroczystości wilhelmowskie w Dorn. Były one nielada sensacją dla dziennikarzy.

Wśród dziennikarzy, za wszelką cenę starających się dotrzeć przed łaskawe oblicze zdezonizowanego władcy, znajdowała się wytrwała i dzielna para

reporterów. Dziennikarka amerykańska i dziennikarz duński.

Oboje, widząc bramę zamkniętą, poszli brodząc w śniegu, pod płot z tytu posesji. Nie wahali się długo. Płaszcz i rękawiczki szybko przerzucili na drugą stronę; pierwszy przelał Duńczyk. Za nim Amerykanka. Przeprawiali się jeszcze przez rów jakiś; kosztowało to tylko przedarcie pończoszki...

Po długiej wędrówce dotarli do głównego ganku. Skierowali się wprost do pałacu. Nikt ich nie zatrzymał, znano bowiem surową kontrolę przy bramie i nie spodziewano się, że to... nieproszeni goście.

Wkrótce znaleźli się w wielkiej sali; musieli sięść w złocistych fotelach. Było to wszystko, jak w bajce. Zjawili się w dodatku król — wprawdzie bez korony, ale zawsze król, a nawet ongiś cesarz państwa bojaźni bożej...

Młoda pani wręczyła mu bukiet, który rano sama otrzymała w darze i wydeklamowała życzenia. Dotąd wszystko było w porządku; potem jednak musiała wydobyc wizytówkę, przedstawić się i wytłumaczyć cel przybycia. Uprzejmość Jego Cesarskiej Mości mięta bezpowrotnie. Oświadczył kategorycznie, że jest osobą prywatną i żadnych informacji udzielać nie będzie. Otoczenie zrozumiało, że chodzi o zuchwałych natrętów, którzy dostali się do zamku podstępem.

Dziennikarzy zaprowadzono przed marszałka dworu. Na pytanie, co z nimi zrobić, oświadczyli zgodnie, że należy ich skarżyć o zakłócenie domowego spokoju... Byłoby to doskonałą reklamą. Niestety, marszałek dworu odmówił. Nieustraszoną parę wypchnięto boczną furką za obręb pałacu...

Widać, Wiluś nie lubi dziennikarzy.

### Mrozy nie pozwalają na dowóz węgla.

Pisma łódzkie donoszą: Okazało się, że dokoła Łodzi znajduje się przeszło 200 wagonów węgla, lecz nie można ich odstawić na place, gdyż popękały zwrotnice, a w niektórych miejscach i szyny przed składami węglowymi.

Niektóre składy otrzymały trochę węgla i sprzedawano je po zł 2,50 za półcentnara, oczywiście nieoficjalnie, zaznaczając, że czyni się kupującemu łaskę, gdyż węgla niema i tak prędko nie będzie.

W wielu wypadkach policja spisywała protokoly za pobieranie nadmiernej cen za węgiel i spekulanci będą surowo ukarani wysoką grzywną i bezwzględny aresztem.

### W Łodzi kosztuje wiadro wody 80 gr.

Większość nieruchomości łódzkich pozbawiona jest zupełnie wody. Sprawdza się ją nieraz z odległych ulic i nieliczni „specjaliści” od noszenia wody pobierają do 80 groszy za wiadro.

### Niemna połączenia telefonicznego z Warszawą!

Niebywale mrozy są powodem coraz większych utrudnień komunikacyjnych. Nietylko że pociągi przychodzą do stacji ze znacznym opóźnieniem, ale nawet niema połączenia telefonicznego z Warszawą.

Połączenie telefoniczne z Berlinem, a przez Berlin i z dalszą zagranicą istnieje.

Według nadeszłych wiadomości z Turcji, morze przy brzegach zamarzło.

### Reichswehra prowadzi własną politykę.

Berlin, 13. 2. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Severing, przemawiając na publicznym posiedzeniu studentów socjalistycznych, zaatakował ministra Reichswehry Groenera, stwierdzając, że memoriał Groenera oparty jest na zupełnie błędnych założeniach. Reichswehra lubi prowadzić własną politykę, która krzyżuje politykę ministra spraw zagranicznych.

Gdyby Severingowi zaproponowano tekę ministra wojny, objąłby ją bez wahania, ponieważ uważa, że wojsko powinno być w ręku najsilniejszej partii.

### Albert Steirnück zmarł.

Berlin, 13. 2. (tel. wł.) Znany artysta dramatyczny i filmowy Albert Steirnück zmarł wczorajszej nocy na gripę, licząc lat 56. Wybitny artysta filmowy, który z fizjonomji przypomina Pawła Wegnera, przygotował się ostatnio do wielkiego filmu „Zdjęcie z krzyża”, przyczem występował w roli Tolstoja. Również jako wybitny aktor sceny Reinhardta, nazwisko Steirnücka stało się główne w całym świecie kulturalnym.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 2. (tel. wł.) Odbyło się tu posiedzenie komitetu zachowawczego dla załatwienia sprawy rezygnacji posła Janusza Radziwiłła ze stanowiska prezesa. W posiedzeniu wzięli udział delegaci stronnictwa pracy narodowej, Stron Chrześcijańskiego Rolników i wileńskiej organizacji zach pracy państwowej. Jednogłośnie prezesem wybrano posła Radziwiłła. Ów wybór przyjął.

**Niemieccy przyjaciele pokoju — białemi krukami.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 2. Na niedzielnym posiedzeniu Deutsche Friedensgesellschaft wybrano do nowego zarządu jako prezesów radykalnych pacyfistów generała Schoenaicha i naczelnego redaktora „Das andere Deutschland” Kuestera.

### Filija łódzka P. P. G. splonęła.

Poznań, 13. 2. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą o wielkim pożarze, którego pastwą padł skład firmy Polski Przemysł Gumowy.

Skutkiem wadliwej konstrukcji przewodów kominowych zapaliło się gumowe obuwie na półkach. Zanim obsługa sklepowa zdołała zorientować się w sytuacji, już cały sklep płonął.

W całej czteropiętrowej kamienicy naróżnej powstała panika.

Straż ogniowa miała nielada zadanie ze zlokalizowaniem pożaru.

Cały front składu wraz z towarem splonął doszczętnie.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

## Popielec w Kownie.



Zamiast popiołu woda na głowę Waldemarasa!

**MYDŁO JELEŃ SCHICHT**

nadaje  
bieliźnie  
śnieżną białosc.

**Z zimowe stolicy Polski**

Black-bottom i inne łamańce na zawodach na rozgrzewkę. — Na Hall Gąsienicowej bałagan. — Młoda góralka mistrzynią Europy. — Polki górą. — Broniek Czech dobywa czwarte miejsce. — Od naszych lepsi tylko Finlandczycy i Norwegowie. — Dobrze szanse Polski. — Czy wiecie co to są „boby“?

(Od własnego sprawozdawcy.)

**Zakopane, w lutym**

Zakopane żyje dziś międzynarodowymi zawodami narciarskimi, które dzień w dzień dostarczają nieładną emocji Mimo silnych mrozów (— 22 C) na zawody przychodzi po kilka tysięcy osób które z całą uwagą wsłuchują się w tubę megafonu, ogłaszając wyniki biegów.

Dzielna orkiestra 3 pułku strzelców podhalańskich wita przybycie do mety każdego zawodnika a publiczność przytupuje nie tyle z przyjemności, ile z zimna do taktu muzyki bluesy, foxy, black-bottomy i inne łamańce. Jest to zdaje się jedyny i najtańszy sposób zagrzania się

Jakkolwiek bowiem skrzętni zakopanieccy wszędzie poustawiali bufety, pusto w nich ze względu na słone ceny: herbatka 1 złotówkę, parówekki z chlebusiem przeszło 2 złote itp. Jeżeli mi o bufetach, boć przecież i przygotowanie tych należy do organizacji zawodów, to nie można pominąć milczeniem bałaganu, jaki panował na Hall Gąsienicowej w czasie zawodów. Przeszło półtora tysiąca osób, które przebyło uciążliwą kilkugodzinną drogę, nie mogło dostać nawet szklanki gorącej herbaty, gdyż po pierwsze na piętrze przyjmowano gości zagranicznych, a po drugie wogóle nic nie przygotowano.

Ponieważ sporo gości zagranicznych również nie wpuszczono na piętro, zarezerwowane dla wybranych, słyszało się wiele narzekania i z tej strony.

Rejestrując ostatnie dwa dni zawodów

**Minister Dietrich godzi się na traktat z Polską ze względów aprowizacyjnych.**



Więc może min. poseł Twardowski tak poprowadzi Hermesa do podpisania traktatu!

należy podnieść wielki sukces, jaki odniosły Polki w ub. czwartek. Mianowicie w biegu pań (trasa około 6 km) góralka z Zakopanego 18-letnia Bronisława Ślasko-Polankówna zdobyła pierwsze miejsce w rekordowym czasie 31 minut 34 sekund, dzięki czemu zdobyła nieoficjalnie tytuł mistrzyni Europy. Jako druga do mety przybyła Czeszka Friedlenderowa Hawłowa w czasie niemal o 3 minuty gorszym, a dalsze miejsca, a to 3, 4, 5, 6, 7 i 8 należały do Polek. Ogółem na 23 startujących 22 zawodniczki przyszyły do mety.

Trzeba więc przyznać, że Polki istot-

nie honor naszego sportu trzymają wysoko.

W piątek odbyły się jedne z najbardziej emocjonujących narciarzy zawody w biegu 18 km. Właśnie do biegu stają dwójakiemu rodzaju zawodnicy: tacy, którzy tylko biegną i w skokach udziału nie biorą oraz tacy, którzy biorą udział w tym biegu, a następnie jeszcze skaczą. Otóż do klasyfikacji osobno liczy się pierwsza kategoria startujących, a osobno druga.

Dzień ten zapisał się w dziejach naszego narciarstwa również chwalebnie, bo w biegu złożonym (na razie bez sko-

ków, które odbędzie jutro) zdobyliśmy przez Bronka Czecha czwarte miejsce. W biegu otwartym uzyskaliśmy dopiero 13 miejsce przez Zdzisława Motykę, ale bieg złożony jest bez porównania ważniejszy.

Sukces Czecha jest tem większy, że przed nim znajdował się jeden Finlandczyk i dwóch Norwegów. Stoimi zatem lepiej niż Niemcy, Czesi, Szwedzi Szwajcarzy, Włosi i Rumuni. Zawodnicy innych narodowości, nie czując się na siłach, do zawodów tych nie stawali.

W ogólnej klasyfikacji biegu, złożonego, otrzymali notw: Sarrinen (Finlandja) 240, Stenen (Norwegja) 235.5, Vinjarenzen (Norwegja) 234, Czech Br. (Polska) 231 Różnica więc niewielka.

Dotychczas szanse Polski do uzyskania dobrego miejsca w ogólnej klasyfikacji znakomite.

Międzynarodowe zawody - zawodami, ale do brania w nich udziału jest predystynowana zaledwie garstka wybrańców. A reszta? Ta reszta jeździ, jak umie i może i gdzie może, to znaczy wszędzie, gdzie jest śnieg na nartach, saneczkach, zwanych popularnie bobami, dancinguje, marznie na mecie i starcie i bawi się, jak może.

Gdzieś ktoś, słysząc o saneczkach, (które tu będziemy nazywali „boby“), machnie z lekceważeniem ręką, mówiąc: ja też jeździłem. Tymczasem tu rzecz ma się nieco odmiennie. Prawda, są i tutaj tory, na które można śmiało machnąć ręką. Ale są i inne, jak np tor w Kuźnicach, urządzony na wzór toru w St. Moritz. Proszę sobie wyobrazić wąski na 2 do 2½ metra tor, długości ponad 1800 m, o spadku ponad 200 m. Boby na 4, 6 i 8 osób, żelazne, z kierownicą i kilku skombinowanymi hamulcami. Wszystko to waży ze trzy centnary. Do Kuźnic ze śródmieścia idzie się dobrą godzinę a zjazd 1800 m trwa 4-5 minut. Wprawdzie na torze w St. Moritz osiąga się do 140 km na godzinę,

Bolesław Koreywo.

47)

**Zezowate sumienie.**

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Z kłopotliwej sytuacji wybawiła go jednak niezwłocznie, oświadczając mu bez żadnych ceremonij:

— Masz w tej chwili przeraźliwie niemądrą minę. Czy jeszcze się dąszasz na mnie? Toś głupi! Przecież wiesz doskonale, że lubię cię bardzo i aczkolwiek wcale nie zachwyca mnie z tak śmieszną starannością odgrywana obecnie przez ciebie rola ascety, po głębszym namyśle przyszedłem do przekonania, że rada twoja nie była znów tak bardzo niemądra...

— Byłaś u Krechowickich? — przerwał przyjemnie zdumiony jej oświadczeniem.

— Byłam... — potwierdziła z chełpliwym triumfem, patrząc na Baryłkę śmiejącymi się pogodnie oczyma: widzisz, że twoja Basia nie jest znów taka zła, za jaką ją uważasz...

— Wcale nie jestem złego zdania o tobie... — zaprzeczył szczerze: różni się obecnie tylko zapatrywaniami na pewne kwestje życiowe... ale powiedzże mi jak cię tam przyjęto?

— A widzisz, masz i sam co do tego pewne wątpliwości! — zawołała śmiejąc się, ale wyobraź sobie że obawy me były płonne. Coprawda doktor z początku patrzył na mnie wzrokiem zaklinacza węzłów i odczuwałam, że niezbyt jest zado-

wolony z mego wtargnięcia do ich przesiąkniętego cnotliwością gniazda małżeńskiego. Wiesz jednak, że zbyt tchórzliwą nie jestem i jeśli, mówiąc szczerze dla dogodzenia twojej fantazji zdecydowałam się na odbycie tej pańszczyzny, nie pozwoliłam się tak łatwo wysadzić z siodła a nieuprzejma podejrzliwość Krechowickiego w stosunku do mej osoby dodała mi tylko tupetu, odzyskałam zaś zupełną pewność siebie zawdzięczając Heli, która przyjęła mnie z dawną serdecznością. Uważałam, że najlepiej uczynię, jeśli będę z nimi zupełnie szczerą, to też wyświadałam się przed nimi ze wszystkiego, nie tając najmniejszego szczegółu.

Moje wyznanie wywołało taki efekt, że Hela rzuciła się mi na szyję a jej mąż rozkrochmalił się i buchnął mi w łapę, czego — nawiasem mówiąc — nie uczynił przy powitaniu. I oto jesteśmy teraz na stopie najserdeczniejszej przyjaźni... — zakończyła z tupetem, oczekując widocznie wyrazów uznania ze strony Baryłki.

Rozmowa ta była ponownym punktem zwrotnym we wzajemnem ustosunkowaniu się Baryłki i Basi.

Zrozumieli oboje, że ciążenie ich ku sobie oparte jest na jakimś bardziej trwałym uczuciu, niż przelotny feblisk sezonowej sympatii.

Nie wypowiedzieli sobie nawzajem tego spostrzeżenia, lecz ustalenie łączących ich więzów skłoniło oboje do pewnych wzajemnych ustępstw. Baryłka postanowił zmierzać do przekształcenia upodobań i zapatrywań Basi w nieśwałtownymi środkami, Basia zaś usiłowała, gwałcąc w sobie żywiołowy pęd

do rozrywek, przystosowywać się do zmienionego trybu życia Baryłki.

Uważała to za grubą z jej strony ofiarę na rzecz swego przyjaciela, lecz jednocześnie świadomość, iż właśnie ponosi dlań tę ofiarę, dawała jej wyraźną satysfakcję moralną.

Wszak była kobietą. A kobiety naogół z prawdziwym amatorem lubią odgrywać rolę ofiar i tem łatwiej im to przychodzi, gdy czują, iż są kochane przez tych, dla których te ofiary ponoszą.

Wyszedszy z restauracji „Pod Orłem” Baryłka szybko przebiegł plac Wolności oraz ulicę 27 Grudnia i wpadł do kawiarni Dobskiego.

Na tarasie w pobliżu wodotrysku ujrzał Basię smakowicie zajadającą lody ananasowe.

Ucieszyła się szczerze, gdy niespodzianie stanął przed nią.

— Przyszłeś? — zawołała radośnie: a przecież mówiłeś, że nie będziesz mógł być dzisiaj u Dobskiego?

— Istotnie mam czas zajęty, gdyż muszę na gwałt spotkać się z pewnym bubkiem i latam po wszystkich knajpach w bezowocnem dotychczas poszukiwaniu tej godnej osoby. Jestem jednak pewny, że w tym czasie powinien gdzieś nieszczęść alkohol, bo w przeciwnym razie nie byłby sobą... — wyjaśnił Baryłka.

— Ale wyobraź sobie, — ciągnął dalej — że wpadłszy przed chwilą do restauracji „Pod Orłem” ujrzałem coś co tknęło mnie tak swym cynizmem i czelnością, że nie mogłem się powstrzymać, aby nie przybyć tu celem poinformowania ciebie o tem — dodał siadając tuż obok Basi.

— Cóż znów nowego? — spytała zaciekawiona.

— Wyobraź sobie, że ujrzałem w boksie zadających wspólnie w najlepszej komitywie obiadek Kubickiego i... Flau-ma! — rzekł półgłosem Baryłka.

Basia ze zdumienia klasnęła w dłoń i pochylając się ku Baryłce spytała szepem:

— Cóż to ma znaczyć? Czyliżby twe podejrzenia co do Kubickiego, które uważałem za przesadne, ziściły się?

— Dla mnie jest to zupełnie wyraźny dowód, że ci dwaj „dżentelmeni” zauważył z ironią — są cichymi współnikami w tego rodzaju brudnych aferach. Jakże inaczej można tłumaczyć sobie to przyznanie ich ustalenie po tem wszystkim co się stało wówczas?

— Istotnie... — zgodziła się Basia poważniejąc: czy zamierzasz swe spostrzeżenie wyzyskać w jakibądź sposób!

— Na razie nic uczynić nie mogę. Trzeba jednak zwrócić uwagę policji na konszachty tych panów. Jestem pewny, że znów knują coś będącego w niezgodzie z kodeksem karnym... Ale uważam, że w pierwszym rzędzie trzeba powiadomić o tych ich konszachtach Krechowickich. Musisz to uczynić Basiu. Wszak po tem co ujrzałem nie mogą nadal przyjmować w swym domu tego szarlatana z pod ciemnej gwiazdy... — rzekł Baryłka podniecony.

— Ależ Kubicki nie bywa u nich wcale. Podobno już miesiąc przed ich ślubem zaprzestał bywać w ich domu. Wspominała mi o tem Hela i wyczułam z jej słów, że jest nie lepszego mniemania o Kubickim niż ty... — zauważyła Basia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a tutaj 70—80 km. Różnica pewna jest, ale szybkość ta wystarczy, by na wirażach jeździć po ścianach toru (utrzymanie się na torze jest niemożliwością) i by w razie drgnięcia ręki kierowcy wylecieć jak z procy na kilka lub kilkanaście metrów.

Piszący te słowa należał do tych, którzy jechał w piątkę na zardzewiałych bobach, gdzie kierownica chodziła jak słoń. I w czasie takiego zjazdu miałem okazję wyskoczyć dwukrotnie z toru. Było to w każdym razie kilka metrów i poza kilku sińcami czuję się dobrze. Ale mogło to skończyć się gorzej, gdyby np. 2-centnarowe sanie mnie przygniotły.

Jak z tego wynika, przyjemność i rozrywek tu nie brak. Tylko szkoda, że stosunkowo tak niewielu Wielkopolan i Pomorzan Zakopane zna w porze zimowej. Jot Zet.

Z KRAJU.

Warszawa, 12. 2. (tel. wł.) Wczoraj mróz nieco zelżał. Rano notowano 27° mrozu, w południe 20 st. W południe najzimniej było we Lwowie — 24 st. mrozu. Wieczorem mróz wzmógł się. Notowano stopnie: w Warszawie 21, Zakopanem 28, Toruniu, 26, Lublinie 25, Krakowie 24, Wilnie 18. Instytut Meteorologiczny stwierdza, że

nie należy spodziewać się zmiany w ciągu najbliższych dni. Mróz będzie się jednak zmniejszał o 2—3 stopnie. Władze szkolne w Warszawie

przerwały naukę w szkołach powszechnych, w średnich zaś pozostały wolną ręką dyrekcjom poszczególnych szkół. We Lwowie naukę przerwano na czas nieograniczony.

W Katowicach mróz doszedł wczoraj do 35 stopni. Pociągi przychodzą nieregularnie. Wskutek mrozu i ograniczenia sali sejmowej,

odwołano posiedzenia sejmu śląskiego.

We Lwowie życie niemal zamarło. Do pogotowia zgłosiło się przeszło 2.000 osób z odmrożeniami. Dla biednych otworzono bezpłatne herbaciarnie. Początku nie przychodzi od kilku dni.

Zmniejszył się również dowóz żywności. W dyrekcji stanislawowskiej w dalszym ciągu na 24 godz. wstrzymano ruch kolejowy. Również ruch między Krakowem a Lwowem przerwano.

Marsz. Piłsudski do naszej marynarki wojennej.

Z okazji święta marynarki wojennej, przypadającego w dniu 10 lutego szef kierownictwa marynarki wojennej otrzymał następującą depezę:

„Naszej marynarce wojennej śię w dniu jej święta serdeczne żołnierskie życzenia aby w wysięgu pracy nad ugrunтовaniem potęgi i sławy Rzeczypospolitej szła zawsze w pierwszych szeregach obrońców Ojczyzny. Minister spraw wojskowych (—) Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski.”

Miasta śląskie przygotowują się do udziału w P. W. K.

W Katowicach odbyło się posiedzenie przedstawicieli miast śląskich, zainteresowanych PWK. Uchwalono, że samodzielnie wystąpią miasta Katowice, Królewska Huta, Mysłowice i Bielsko, na obszarze 309 metrów kwadratowych terenu stoiskowego, inne miasta zaś objęte będą zbiorową wystawą urządzoną przez Związek Miast Polskich. Wykonanie filmu śląskiego po rozpatrzeniu wszystkich ofert powierzono firmie „Pegaz” w Królewskiej Hucie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Szarek. J. Jan ze śpiewaków. W związku ze sprawozdaniem z uroczystości Powst. i Wojaków i wzmianką o tow. śpiewu „Jedność” otrzymaliśmy od „J. Inego ze śpiewaków” nast. pogroźki. Pisze on „zaznaczam, iż tu u nas istnieje t. zw. sąd doraźny, który natychmiast wydaje wyrok. Może przy okazji w Szaradowie p. Redaktora taki wyrok spotkać.”

Większą głupoty trudno było wymyśleć! Śnać ów „jeden ze śpiewaków” był w nie-trzeźwym stanie, pisząc ów list do redakcji.

Premier Bartel do wojewodów w sprawie węglowej.

Prezes rady ministrów prof. Bartel wydał do wszystkich wojewodów następujące zarządzenie:

Do wszystkich panów wojewodów! W związku z niedomaganiem, jakie dają się zauważyć w dziedzinie zaopatrzenia ludności w węgiel, po porozumieniu z panami ministrami spraw wewnętrznych, komunikacji oraz spraw wojskowych, zarządzam co następuje:

1. Pp. wojewodowie niezwłocznie ustalać w porozumieniu z prezesami dyrekcji kolei państwowych, jakie zapasy węgla posiadają wzmiankowane dyrekcje, zapasy przekraczające czterotygodniowe zapotrzebowanie (w dyrekcji krakowskiej i lwowskiej 3 tygodniowe), mogą być w miarę potrzeby użytkowane dla zaopatrzenia rynków w węgiel na zasadach poniżej wyluszczonej;

2. Pp. wojewodowie niezwłocznie ustalać, w porozumieniu z dowódcami o-

kręgów korpusów, jakie zapasy węgla są do dyspozycji władz wojskowych. Zapasy przekraczające 10-dniowe zapotrzebowanie, mają być zużyte jak w punkcie 3.

3. Uzyskany w ten sposób węgiel powinien być w granicach istotnej potrzeby użytkowany w następującej kolejności: a) dla pokrycia potrzeb szpitali, elektrowni, gazowni oraz wodociągów i kanalizacji, b) dla bezpośrednich potrzeb konsumentów na cele domowo-opałowe i kuchenne, c) na pokrycie potrzeb przemysłu, d) dla pokrycia dalszych potrzeb władz wojskowych.

Należy wydać kategoryczne zarządzenia, gwarantujące rozsprzedaż węgla po cenach godziwych i zgodnie z intencją niniejszego pisma. Nad obrotem węglowym roztoczają pp. wojewodowie ścisłą i baczną kontrolę, mającą na uwadze interes konsumentów, zwłaszcza drobnych.

Dwa groźne pożary w Warszawie.

Palili się Bank Polski i fabryka „Stetysz”.

W Warszawie wybuchły w poniedziałek dwa groźne pożary, a to prawie równocześnie, tak, że akcja ratunkowa była bardzo utrudniona.

Cztery oddziały straży pożarnej pracowały z całym wysiłkiem kolo zlokalizowania pożaru fabryki samochodów krajowej marki „Stetysz”, własności hr. Tyszkiewiczza. Ponieważ woda w hydrantach zamarła, z początku całą uwagę trzeba było poświęcić rozgrzewaniu rur. Mimo bohaterskich poprostu zmagani strażaków z zalegającym żywiołem spaliły się wszystkie zabudowania fabryki z wyjątkiem blacharni i stolar-

ni. Straty wynoszą około miliona złotych. Firma była ubezpieczona.

Podczas gdy straż zajęte były gaszeniem ognia na terenie fabryki „Stetysz”, zapasowy oddział straży zawezwany został do gmachu Banku Polskiego. Palili się tam cały dach z powodu pęknięcia rur centralnego ogrzewania wskutek mrozu. Izolacja korkowa zawiodła i nastąpiło krótkie spiekanie. Za jakiś czas przybyły na miejsce drugiego pożaru pozostałe straż i ogień ugasily. Straty są bardzo znaczne.

Pożatem wybuchły w Warszawie i inne pożary, ale nie wyrządziły większych szkód.

Wybuch gazu świetlnego w Katowicach.

W ubikacji jednej z restauracji katowickich nastąpiła eksplozja, skutkiem której zostały wybite szyby w oknach klaki schodowej, a kilka osób doznało poparzeń. Eksplozja nastąpiła wskutek zapalenia zapalnika w ubikacji, gdzie nagromadziło się dużo gazu świetlnego z powodu niezamkniętego kurka gazowego.

Zawzięta walka opryszków z policją. Bandyci zostali unieszkodliwieni.

Jak donosiliśmy, w nocy z 12 na 13 stycznia posterunkowy policji państwowej w Będzinie Stanisław Torha stoczył walkę z opryszkami, z których jeden został zabity, dwaj zaś pozostali zbiegli.

Urząd śledczy w Sosnowcu ustalił, że byli to mieszkańcy Dąbrowy Jan Rygali i Jan Kolaska. W tych dniach dowiedziano się, że znajdują się oni we wsi Porąbka w pobliżu Kazimierza. Zarządzono obławę. Otoczono piętrowy dom, gdzie odkryto mieszkanie, w którym znajdowali się bandyci. Bandyci zasypali policję gradem kul. Policja odpowiedziała również strzałami, poczem jeden z opryszków Rygali poddał się i został skuty. Kolaska począł ostrzeliwać policję, jednak wyczerpawszy zaraz amunicję, ostatnią kulę wpakował sobie w głowę. Walka z bandytami trwała dwie godziny.

Pożar zniszczył fabrykę cementu.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w fabryce Portland Cementu w Łazach (w Kieleckiem). Pożar strawił dach na budynku fabryki i uszkodził poważnie urządzenie maszynowe. Straty wynoszą około 250 000 zł. Ogień zlokalizowano po 2 godzinach.

Dolary na ulicach Lwowa.

We Lwowie tuż obok kamenty policji dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Na kupca Horowitza napadł jakiś nieznany osobnik i po ogłuszeniu go zrabował mu 1 000 dolarów, poczem rzucił się do ucieczki. Na krzyk powalonego kilku przechodniów podjęło

pościg za złoczyńcą. Ten potknął się w czasie ucieczki i upuścił teczkę, rozsypując zrabowane pieniądze. Skorzystał z tego jeden z przechodniów ścigających go i porwał teczkę z większością zrabowanych pieniędzy i zbiegł.

Przypuszczają, iż był to wspólnik złodzieja. Resztę rozsypanych na śniegu pieniędzy zwrócono poszkodowanemu.

Aresztowanie akademika.

Kraków, 12. 2. (tel. wł.) Policja przeprowadziła rewizję w Domu Akademickim i aresztowała stud. fil. Stanisława Żyja, członka związku niezależnej młodzieży ludowej „Orka”, oskarżonego o agitację antypaństwową.

Budujemy Sokolnię w Gdańsku.

W czasach najcięższej niewoli gniazda sokole w kraju i na obczyźnie zdobywały się na energię i znajdowały środki na budowę gmachów, które były nie tylko ostoją idei sokolej, ale zarazem ośrodkiem myśli i pracy społeczno-narodowej.

Jeżeli możliwym to było w czasach niewoli, tembardziej możliwym jest dziś, przy istnieniu państwa polskiego, tembardziej w środowisku takim, jak Gdańsk. Posiadanie własnego gmachu, w którym młode pokolenie mogłoby swobodnie rozwijać ducha i ciało, to bezwzględny warunek rozwoju idei sokolej i od spełnienia tego warunku w znacznej mierze zależy, czy życie sokole w Gdańsku będzie nadal vegetować i powoli zanikać, czy też zakwitnie w całej pełni i przyczyni się do ugrunтовania potęgi naszej Ojczyzny.

„Sokół” w Gdańsku, tułający się po obcych lokalach, nie ma możliwości rozwoju, a walcząc wśród najcięższych trudności, otoczony wrogim żywiołem, nie jest w stanie o własnych siłach zdobyć się na stworzenie dla swej pracy narodowej silnych podstaw, od których zależy jego byt i stan naszego posiadania nad brzegami Bałtyku.

Dlatego też zwracamy się do Was, Rodacy w kraju i na obczyźnie, którym le-

17-letni parobek czterokrotnym mordercą.

Wrocław, 12 lutego.

We wsi Ratzen w okręgu Hoyerswerda 17-letni parobek Miersch zamordował wójta Wieschaasa, jego żonę i córkę oraz siostrę żony wójta. Potem przyniósł on słomę ze stodoły i próbował podpalić chatę. Szczęściem słoma była wilgotna i nie zapaliła się. Miersch popełnił mord wspólnie z innym parobkiem. Przyczyną mordu była chęć zdobycia pieniędzy. Obu zbrodniarzy aresztowano.

Długowlecność Mazurów.

Zmarła 104-letnia wdowa Luiza Sowa, najstarsza mieszkanka Hamburga. W dniu 25 marca kończyła ona 104 lata. Do ostatnich dni swego życia zachowała ona całkowitą przytomność umysłu i nawet brała ona udział w roku ubiegłym w wyborach do rady miejskiej.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

CZWARTEK, 14 LUTEGO.

Poznań. (336,3). Godz.: 12,05—12,10: Sygnał czasu. 12,10—12,35: Odczyt. Transm. z Warsz. 12,35—14,00: Koncert dla młodzieży. (Transm. z Filharm. Warsz.). 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. 14,15—14,30: Komun. gospod., roln., PAT. 17,15—17,30: Lekcja alfabetu Morsego. 17,30—17,55: Odczyt pt. „Owady kopalne” — p. ppulk. Piekucki 17,55—18,50: Koncert kameralny, poświęcony twórcz. L. van Beethovena. 18,50—19,10: Kurs elem. języka franc. 19,10—19,35: Odczyt pt. „Kwasowość gleb” — dr. Gabryela Karłowska 19,35—20,00: Rolnicza skrzynka radiowa. 20,00—20,30: Nadprogram. 20,30—20,15: Koncert na dwa fortepiany. 21,15—22,00: Stuchowisko z Krakowa: „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę” Franc’a. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty c. d., komunikat Z. O. K. Z.

Warszawa. (1385,7). Godz.: 11,56—12,10: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i rolniczy. 12,10—12,35: Odczyt dla młodzieży szkolnej pt. „W naszej krainie wiecznej wiosny” — prof. A. Janowski. 12,30: 12-ty koncert szkolny. 14,50—15,10: Komun. meteor., gospod. i nadprogram. 16,00—16,15: Komunikat Ligi Obrony Pow. i Przeciwwgazowej. 16,15—16,45: Program dla dzieci. Transm. z Krakowa. 17,00—17,25: „Wśród ksiązek”. 17,25—17,50: Odczyt z działu „Samorząd”. 17,55: Koncert kameralny poświęcony twórczości L. van Beethovena. 18,50—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,35: Odczyt z działu rolniczego. 19,50—20,00: Sygnał czasu. 20,00: Koncert Warszawskiej Ork. Policji Państwowej. 20,00—20,25: Odczyt pt. „Dzieje Muzyki Polskiej”. — prof. Stanisław Niewiadomski. 20,20: Koncert wieczorny. 21,15: Transm. słuchowiska z Krakowa. (Komedja o człowieku, który poślubił niemowę — Franc’a). 22,00—22,05: Komun. lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komun. PAT. 22,20—22,30: Komun. katy: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

ży na sercu przyszłość naszego narodu, dopomóżcie nam w naszej pracy, nie dajcie nam zaniknąć i w miarę możliwości przyczyńcie się do budowy gmachu, gdzie „Sokół” gdański mógłby znaleźć schronienie.

Zywimy nadzieję, że w społeczeństwie polskiem znajdzie się zrozumienie dla celu, tak wielkiego, jak „gmach sokolni”, mający być symbolem polskości, symbolem nieprzedawnionych naszych praw do Gdańska, a zarazem symbolem tej czynności i pogotowia, które z tradycją i założeniami swego Sokolstwo zawsze reprezentuje.”

Nikogo, kto czuje się Polakiem, nie powinno zabraknąć w tej akcji i niech każdy poczuwa się do spełnienia swego obowiązku wobec narodu i przyszłych pokoleń, a pełni go, pomagając choćby skromnym datkiem do urzeczywistnienia tak wzniosłego celu.

Zarząd Sokola w Gdańsku.

PS. Datki uprasza się składać na konto w PKO nr 210 045 „Fundusz Budowy Sokolni w Gdańsku”, a o wpłacie zawiadomić pod adresem: Mgr. Franciszek Matejski, Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

Wszystkie pisma polski uprasza się o przedruk niniejszej odezw.

# List pasterski na post 1929 r.

Stanisław Wojciech z zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski biskup chełmiński duchowieństwu i wiernym błogosławieństwo w Panu.

Kochani Diecezjanie!

Pasterski Nasz i serdeczny obowiązek rozbudzenia w duszach Waszych ducha Chrystusowego, zaprowadzenia Was na drogę spełnienia zawsze i wszędzie woli Bożej, szczerą troską o potęgę i spójność państwa naszego, o dobrobyt wielkiej rodziny narodowej, o szczęście Wasze, kazały Mi rok temu, na początku Wielkiego Postu przemówić do Was o stosunku i obowiązkach Waszych do państwa i władz państwowych. Koniecznością jest państwo Bez niego niepodobna żyć narodowi. Obywatelom swym daje możliwość rozwoju życia cielesnego i duchownego. Ułatwia im pielgrzymkę przez życie doczesne do Boga i do wieczności. Naodwrot zaś także obywatele mają obowiązki wobec państwa, obowiązkami wdzięczności, uszanowania i życzliwej współpracy. Taka jest wola Boża, tak nas uczyli apostołowie, tak postępowali wyznawcy Chrystusowi od zarania chrześcijaństwa.

Na tem jednakże nie wyczerpują się obowiązki chrześcijanina-katolika. Prawne stanowisko wobec państwa początkiem dopiero jest drogą do szczęścia społecznego, podstawą jedynie, na której się ma wznosić gmach szczęśliwej ojczyzny, kwiatu tylko zawiązkami z którego ma wyrosnąć owoc soczysty, w żarze Bożego słońca dojrzewający. Cudowną zaś ową siłą, która tego wszystkiego dokona jest miłość bliźniego. Potraciliśmy już o nią przed rokiem pragniemy w niniejszym Liście Pasterskim o niej szerzej pomówić, pragniemy rozniecić ją w sercach Waszych.

\*

Niewypowiedzianie wielka jest wartość i potęga tej miłości. Przez nią całe światy się uszczęśliwiają, otchłanie nieszczęść wypełniają, oblicze ziemi się przeobraża. Ona przywraca światu pierwotną doskonałość, jakiej Bóg pragnął, gdy „widział wszystko, co uczynił, a to było bardzo dobre” (Gen. 1. 31). Miłość jest uwieńczeniem wszelkich ludzkich zamierzeń, wysiłków i pragnień. Gdzie miłość, tam niedaleka doskonałość. Wielbi ją św. Paweł jako koronę wszystkich cnót: „Przyobleczcie się tedy, jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne miłosierdzie, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. Jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił nam, tak i wy. A nad to wszystko przyodziejcie Miłość. Bo ona jest węzłem doskonałości” (Kol. 3. 12-14).

Miłość utrwała stosunki wśród społeczeństwa, umacnia węzły, któremi naród winien być zespolony, jeśli chce spełnić zadanie, przez Boga sobie powierzone. W rodziny wnosi radość przemianą. Jakby złotym łańcuchem obejmujące tysiączne serca społeczeństwa, czyni z nich naród szczęśliwy i Bogu przyjemny.

„Jeden jest przewodnik wasz, Chrystus” (Mat. 23. 11) powiedział kiedyś Pan o sobie. Niech więc wódz i nauczyciel ludzkości słowem i przykładem odpowie wszystkim pytającym: pocóż miłość bliźniego, czyż nie jest każdy sam sobie najbliższy? Niech pouczy tych, którzy słyszą i przyjmują szczytne hasła miłości bliźniego, ale nie podążają drogami miłości.

Chrystus Pan przebywał w nieustannej łączności z Ojcem niebieskim. Gdy myślał o człowieku, myślał zarazem o Ojcu. Człowiek jest dzieckiem Ojca w niebieskich, wszyscy ludzie stanowią więc jedną wielką rodzinę, są braćmi i siostrami. W tej Bożej rodzinie ma być zgoda pomiędzy członkami, ku wzajemnej pomocy ma się wyciągać dłoń ku dłoni. Przeciwnie Zbawiciel przyszedł na ziemię, by zaprowadzić do rodziny Ojca wszystkich złych i dobrych. „Módlcie się za tych, którzy was prześladowają i potwarzają, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebieskich, który każę także wschodzić słońcu swemu nad dobrymi i złymi i spuszczać deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mat. 5. 44, 45).

Tak także czynić ludziom Syn Boży Miłować się mają dzieci, gdyż i Ojciec z wyżyn niebieskich wyciąga swe ramiona, by w miłości przygarnąć cały świat. A dzieci Ojca kocha i Syn. Rozpięty na krzyżu pragnie przyciągnąć wszystkich ku sobie. Najwyższą zasadą, na której wsparta wielka rodzina Boża na ziemi, jest miłość. Nie jest prawdziwym członkiem tej rodziny, kto brata miłować nie chce. „Nikt nie ma większej miłości nad tę, jeśli życie swe daje za przyjaciół swoich” (Jan 15. 13).

Nie wzdrzygał się Pan dać dowodu najwyższego swej miłości, choć wiedział, kim jest człowiek. Jak wiatr niestały, jak trzcina słaby, niewdzięczny i samotny jak skąpiec. Zbyt tępy, by zrozumieć niebieską Jego naukę. Błogosławił Pan, a zbierał przekleństwa. Był zapoznany, niezrozumiany nawet przez uczniów najbliższych, mimo długiego codziennego z nimi współżycia. Pośród wielkich rzesz, ciągnących za Nim jest jednak sam, wewnątrz opuszczony, ni by opoka w huczącym morzu. W nocnych godzinach cichej rozmowy z Ojcem ciążył mu człowiek, jak głaz na duszy. „Rozpoznaj, o Boże, sprawę moją przeciw narodowi nieświętemu, od człowieka zło i chytrego wybaw mię” (Ps. 42. 1). Umiłowany uczeń pisze o Panu: „Nie trzeba Mu było niczyjego świadectwa o człowieku, gdyż sam wiedział, co się kryje w człowieku” (Jan 2. 25). Pochylcie czoła przed miłością Zbawiciela! Wbrow wstąpił smutnym doświadczeniem z ludźmi nie przemawiał się gorczyczą, nie opuszczał ręk, tylko „przeszedł przez świat, dobrze czyniąc”. W sercu Jego ponad wszystkie inne uczucia wybiła się wspólna miłość. „A kiedy patrzył na rzesze, litował się nad nimi, bo byli zgnębieni i upadający jak owce bez pasterza” (Mat. 9. 36). Patrząc na ogrom nieszczęścia ludzkiego odpuszcza grzechy, leczu choroby, nasyca głodnych i apostołom tak czynić rozkazuje. Na widok matki-wdowy, pozabawionej ostatniej podpory, syna-jedynaka „ulitował się nad nią i rzekł do niej: „Nie płacz!” (Łuk. 7. 13). Miłość bliźniego była dla Pana pochodnią rozjaśniającą w godzinach przygnębienia mroki duszy, pochodnią oświetlającą i zapalającą tych, którzy do Niego się zblizali. Miłość była treścią i programem Jego życia. Jako spuściznę najbardziej osobistą i własną, jako ostatnią wolę w przedśmiertnej godzinie pozostawia uczniom swoim w najważniejszej mowie przykazanie miłości bliźniego: „To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jakom Ja was umiłowal” (Jan 15. 12). Kończyl

swe życie z tem, od czego był rozpoczął, gdy w wielkim kazaniu na górze uroczyście przed całym światem ogłosił zasadę pierwszą królestwa niebieskiego: „Czyńcie tedy drugim to wszystko, co chcecie, żeby wam ludzie czynili, w tem bowiem streszcza się zakon i prorocy” (Mat. 7. 12).

Wiernie strzegłi apostołowie ostatniej woli Pańskiej. Co im jako największe polecie przykazanie, co im kazał czynić, gdy ich wysłał na drogi apostołskie, to przekazali nam w pismach swych, to w czyn wcieliłi życiem swoim. Otwórzcie listy apostołskie, wszędzie odnajdziecie Chrystusowe wskazania. Św. Piotr i Paweł, Jan i Jakób zagiew miłości rzucają w serca swych wiernych. „Najmilsi! Miłujcie się zobopólnie. Bo miłość jest z Boga. I każdy, co miłuje, z Boga jest zrodzony i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga. Albowiem Bóg jest miłością” (I Jan 4. 7-8).

Bóg jest miłością. A człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, przejawia obraz Boski w swej duszy tem, że miłuje. Miłość jest najszlachetniejszym odblaskiem podobieństwa naszego z Bogiem. „Bądźcież tedy doskonałymi, jak i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mat. 5. 48).

Ogień przyszedł Pan puścić na ziemię, a czegoż pragnie więcej, jeno, aby zapłonął. Zarodek miłości włożył ludziom w serce, by kiełkował i rósł i tyśiękrotny niósł plon. Światło miłości rozniecił w duszach. „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widząc dobre uczynki nasze, chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiach” (Mat. 5. 16). Ogień nie może tlić pod popiołem i miłość bliźniego w sercu musi się stać czynem. Tak było od początków Kościoła. Dzieła Kościoła są zarazem dziełami miłości bliźniego. Ludzie doby obecnej więcej niż kiedykolwiek pragną widzieć uczynki miłości, a nie tylko słyszeć o niej słowa. Człowiek współczesny skłonny jest wierzyć przedewszystkiem w to, co widzieć i dotknąć może. Możliwości niesienia pomocy materialnej są dziś wprost nieograniczone, leżą przed ludzkością jako szerokie rozłogi. Przewroty i przemiany gospodarcze nawalniczo zalaty ludzkość ostatnimi laty. Krociowe majątki obrócili się w niwecz. Niepewni o jutro ciągną tysiące na drodze życiowej, jakby na chwiejnym trzęsawisku, nie wiedząc, kiedy się zapadną. Upiór bezrobocia krąży po miastach i wioskach, zagląda do domostw, przestraszając starców i dzieci. Niedostatek i nędza codziennym u wielu jest gościem. „A jeśli brat i siostra byli nadzy i po-

trzebowali powszechniej żywności a rzekłby im ktoś z was: Idźcie w pokój, ogrzećcie się i nasyćcie się a nie dallyście im, czego potrzeba ciału; cóż pomożecie?” (Jak. 2. 15). Życie cięży wielu. Miłość bliźniego uczyni je znośniejszem. Iluż mamy starców, błędem spojrzeniem patrzących na wieczór swego życia. Oszczędności młodych lat przepadły, pożyczki i hipoteki przeliczone skurczyły się do niepozornych resztek, szaro i beznadziejnie około tych nieszczęśliwych. Jakie pole dla miłości bliźniego! Jeżeli sumienie radzi się miłości, czyż nie będzie można w poszczególnych wypadkach tym nieszczęśliwym więcej płacić, niż to, co ustawa jako stawkę najniższą wyznaczyła?

A cóż powiedzieć o biedzie mieszkaniowej! Rodziny bez dachu nad głową, mieszkania straszliwie przepełnione, oto troska najwyższych władz państwowych, oto troska urzędnika choćby i ostatniej gminy! A miłość nie znalazłaby środków zaradczych? Nie zapominacie, iż ten, który o sobie mówi, że „nie ma gdzie głowy sklonić” (Mat. 8. 20), na sądzie ostatecznym pytać się będzie: cóż uczyniliście, „albowiem laknałem... czulem pragnienie... byłem bezdomnym... byłem nagim, chorym” (Mat. 25. 35-36), cóż wobec tych najcierwszych potrzeb waszej braci uczyniliście? Pamiętajcie, przekazanie miłości nie jest zaleceniem i radą tylko, lecz obowiązkiem ścisłym, popartym całą prężącą powagą słów Jezusowych. Ze wszystkiego uczeń Chrystusowy powinien dać, nie tylko z tego, na czem mu zbywa, z nadmiaru dóbr doczesnych.

A cóż powie Pan tym, którzy dla szyszego zubożenia się podbijają cenę, z trudnego położenia gospodarczego dla siebie ciągną korzyści kosztem społeczeństwa, droższą powiększają, ubogim życie jeszcze bardziej utrudniają?

O brak miłości oskarżać dalej będzie Pan tych wszystkich, co z lekceważenia i brudnej chęci zysku ludziom winny zarobek zatrzymują albo wypłaty poza należyty czas świadomie i z własnej winy odkładają. Upomina św. Jan: „Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. Ktoby miał małętność tego światła, a wiedziałby, że brat jego ma potrzebę a zawarłby serce swe przed nim, i tak w nim przebywa miłość Boża?” (I Jan 3. 18. 17).

A szczęśliwy ten naród, to społeczeństwo, które ożywiają i przenikają owo Boskie siły miłości. Miłkną żale i skargi i złożeżenia. Błogosławić będą kraj swój, jako troskliwą matkę, jako błogosławioną dom o czysty. Radośnie zawołają słowami psalmisty: „Jakże błogo i jak miło mieszkać braciom w zgodzie społem!” (Ps. 132. 1). Ktokolwiek zaś okazuje miłość, siebie samego uszczęśliwia i w sobie zazna tego błogosławieństwa, które płynie z każdego dobrego czynu.

\*

Przez pomoc materialną okazać swą miłość polecił mi Wam na pierwszym miejscu. Zarządzać najpierw potrzebom ciała, umożliwiając sobie inną pomoc, niemniej potrzebną, pomoc duchową. Bo nie chleba ziemskiego tylko pragnie człowiek, ale i o duchowy pokarm wołać zgłodniałe dusze wielkich rzesz. Bywa zaś, że te dusze nieprzystępne są, zamknięte, zacięte. Pomoc materialna jest jakby kluczem złotym, który odmyka zamknięte w gorczych dusze, jakby płuziem, co rozrywa twarde erunt nieufnych serc, by rosa niebieskiej prawdy je mogła zrosić i łalowe, puste uzory przemienić na kwitnacy ogród Boży. Czynna miłość bliźniego toruje Królestwu Bożemu drożę do dusz, tak samo jak brak tej miłości w zbyt wielu już zachwiał wiarę w prawdę objawioną, ponieważ dostrzec nie mogli u wyznawców Pana tej miłości, którą mistrz nakazał.

Pomoc zatem należy nie tylko ciału, ale i dusze podnieść, krzepić, prowadzić, nieść im ukojenie i siłę. Tem samym zaradzi się często i niedoli materialnej, gdyż ta zewnętrzna niedola początek swój najczęściej czerpie z winy wewnętrznej, z grzechu własnego lub obcego. Od tej duchowej pomocy nikt wymówić się nie może, na nią stać każ-

## Popielec.



Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz!

dego, czy kto ubogi, czy samotny, czy też chory. A jak morze nieustannie swe fale wyrzuca do brzegu, tak dzień każdy niesie sposobność czynienia dobrze. Pomoc może każdy. Także Chrystus Pan był ubogi, nie mógł dać dachu bezdomnym, ni ubrań tym, co w łachmanach chodzili. A z rąk Jego płynęło przecież błogosławieństwo i pomoc.

Wstępując w ślady Tego, który przyszedł szukać, co było zginięto, miłość stara się sprowadzić błądzących na drogę dobrą. Pograżeni w mrokach złego, grzesznicy zwykle pod wpływem jakiegoś czynu miłości pierwsze stawiają na drodze poprawy kroki. Darmo męczymy się głowy uczonych, darmo anielskimi przemawiał języki zanał apostołski, darmo pukała łaska: miłości dopiero otwiera się serce nieszczęśliwego grzesznika.

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest” (I Kor. 13. 4). Jak dobry anioł towarzyszy nieśmiałym krokom nawróconego. Nie zawstydzą, tylko przykrywa wady i przywary duszy. Z taktem i delikatnością postępuje, jak Zbawiciel z cudzołóżnicą Zachęca, dodaje odwagi, gwiazdę nadziei i nieci przed oczami wątpiącego.

Miłość pociesza strapiionych. Ogarnijcie spojrzeniem te rzesze znękanych, cierpiących, nieszczęśliwych, te tłumy wykołajonych. Proszę o posłuch, o współczucie, o zrozumienie, o słowo pociechy. Miłość cierpliwie wysłuchuje ich skarg, wygadza im z czoła zmarszczki, otuchę i siłę saczy w dusze. Miłość nie zmęczy się. Na tysiącu miejscach niestrudzenie się poświęca. „Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa” (I Kor. 13. 7.)

Miłość oświeca, poucza nieumiejętnych. Służy radą, służy wiedzą. Różne przydzieliła Opatrzność ludziom losy. Jednym wypadło rozkazywać, drugim słuchać, jedynym życie skromne, drugim dostatki. Są pracobiorcy, są pracodawcy. Gdzie miłości niema, będzie walka jednych przeciw drugim. „Miłość nie zazdrości” (I Kor. 13. 4). Ona szuka porozumienia, zgodnego współzycia.

A choć wszyscy równymi być nie mogą, wspólna jest wszystkim godność ludzka. „Miłość nie nadyma się”. Wychodzi na gościńce i ścieżki życia odzyskać niskich i najniższych, by wyprowadzić ich na wyżyny godności ludzkiej. W zetknięciu się osobistym, w towarzystwach będzie się starała udzielić z jasnych skarbów ducha, nosić oświatę, pieścić w duszach i rozbudzać, co w nich drzemie pięknego, wzniosłego, szlachetnego. Nierówni wprawdzie stanem, ale równi godnością człowieka, miłością złączeni staną brat obok brata, człowiek obok człowieka, wszyscy równi dzieci Boże.

Miłość umie wreszcie modlić się za bliźniego. Błagalną swą do Boga modlitwą obejmuje sprawy i troski całej ludzkości. Jej modlitwa nie jest ciasną, samolubną, o sobie tylko pamiętającą. „Nie szuka swego”. Pomoc pragnie każdej duszy, pielgrzymującej do Boga, zapominając o sobie na wzór św. Pawła, który gotów był sam stracić Chrystusa byle uratować braci. W wielkiej rodzinie Bożej wyręcza brat brata, wstawia się za niego u Boga, przejmuje krzyże i kary jemu przeznaczone. Jak piorun przebiega świat od wschodu do zachodu, tak modlitwa miłości sięga od krańca świata do krańca, nikogo nie wyłączając. Modli się za władze kościelne i świeckie, za papieży i biskupów, za głowy państwa i podwładnych, za rodaków i obcych, chrześcijan i pogan. Od kolebki do grobu towarzyszy braciom modląc się i poświęcając.

Nawet nad grobem się nie zatrzymuje. Bo i rodzina Boża, królestwo Kościoła nie zamyka się w granicach ziemi. Wybiega hen, do wyżyn niebieskich, gdzie Święci, Kościół triumfujący, w wiecznej chwale złączeni są z Bogiem; zstępuje do czyśćca, do Kościoła cierpiącego, gdzie dusze zmarłych wyglądają chwili ujżenia Boża na zawsze, tej chwili, gdy „otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani skargi ani boleści więcej nie będzie” (Objaw 21. 4). Miłość bliźniego nie opuści tych dusz cierpiących, stara się skrócić im chwile czeka-

nia, modlitwą i umartwienia swoje położy na wadze sprawiedliwości Bożej, by jaknajrychlej się zrównały szala przewinień i szala pokuty. Szczególnie we mszy św. gdy Chrystus ofiarę swą za ludzkość odnawia na ołtarzu, kto z duszami w czyszcę współczuje, zanosić będzie wspólnie z kapłanem ciało i krew ofiarną Chrystusa Ojcu niebieskiemu z pokorną modlitwą: „Wspomnij też Panie na sługi i służebnice Twoje, którzy nas poprzedzili, znaczeni zamianiem wiary i śpią teraz snem pokoju. Błagamy Cię, o Panie, daj w miłosierdziu Twojem tym duszom, jako też wszystkim w Chrystusie odpoczywającym miejsce ochłody, światłości i pokoju!”

Tak to poznaliście, kochani Diecezjanie, ogromną doniosłość miłości bliźniego w życiu jednostki, społeczeństwa i Kościoła. Płynię z odwiecznych źródeł Boskiej istoty, bo Bóg jest miłością. Miłony ludzi, przez Boga stworzeni, wolać codzień do Niego: Ojczy nasz. W Bogu, w ich wspólnym Ojcu, łączą się te miliony w jedną wielką rodzinę, której najwyższym prawem jest miłość. Zesłał Ojciec Syna którego życie całe nieprzerwanym przejawem jest miłości. Przykazanie miłości zostawia ludziom

### Przepisy postne obowiązujące w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej.

1. W czasie Wielkiego Postu należy się wstrzymać od potraw mięsnych i rosółu w piątki i soboty, w środę popielcową, oraz w środę suchedniową, przypadającą w tygodniu po Popielecu. W inne dni Wielkiego Postu wolno używać raz na dzień potraw mięsnych oraz w Wielką Sobotę od godziny 12-tej w południe. Na mocy upoważnienia, jakie Władza Duchowna u Stolicy Apostolskiej uzyskała, pozwala się na czas Wielkiego Postu w roku obecnym na używanie ponadto pokarmów mięsnych kilkakrotnie na dzień: w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki (z wyjątkiem środy popielcowej i suchedniowej).
2. W ciągu roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych i rosółu w piątki, w suchedni i we wigilje Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.
3. We wszystkie dni postu wolno używać mleka, masła, jaj, oraz tłuszczów do kraszenia; wolno także używać równocześnie ryb i potraw mięsnych.
4. Przepis co do jednorazowego posilenia się aż do sytości obowiązują we wszystkie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel; dalej w suchedni i wigilje Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.
5. W niedzielę i święta postu niema. W święto, przypadające w czasie Wielkiego Postu, wolno używać potraw mięsnych, ale tylko raz do sytości się posilić.
6. Do wstrzymania się od mięsa w dni postne są zobowiązani wszyscy od skończonego 7-go roku życia, chyba, że ich zwalnia ważna przyczyna, jak choroba lub ubóstwo. Do zachowania ścisłego postu są zobowiązani wszyscy od skończonego 21-go roku

### Przepisy postne dla diecezji chełmińskiej.

1. Pościć, t. zn. jednorazowo w ciągu dnia najęść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych, należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu, (w W. Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilje Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. Marji P. oraz Wszystkich Świętych.
2. Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki W. Postu. W niedziele W. Postu ani wstrzymania się od potraw mięsnych nie obowiązuje. Pościć winni ci, którzy ukończyli rok 21 życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60, o ile nie są złożeni chorobą, albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.
3. Od potraw mięsnych wstrzymać się winni wszyscy od 7 roku życia we wszystkie piątki całego roku.
4. Święto, nakazane przez Kościół a przypadające na dzień postu lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem, znosi wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.
5. Nabielu, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i posmarowania chleba.
6. Wszyscy proboszczowie i rządcy pa-

jako ostatnią swoją wolę. Kto tej woli nie zachowuje, nie może być uczniem Chrystusowym. „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli jedni ku drugim miłość mieć będziecie” (Jan 13, 35). Chrześcijaństwo jest więc religią miłości. Im więcej miłości, tem więcej chrześcijaństwa. Rośnie Królestwo Boże na ziemi w tej mierze, w której miłość rośnie w sercach chrześcijan. Jeżeli Chrystus dziś nie króluje we wszystkich ludziach, którzy Go poznali, jeżeli Kościół dziś nie przyciąga do siebie niepowstrzymaną siłą całego świata, czyż nie dlatego, że uczniom Chrystusowym nie dostaje tej mocy miłowania, która z nich promieniować winna?

Niech więc rośnie miłość w sercach Waszych a przez Waszą miłość niech przyjdzie i rośnie Królestwo Boże na ziemi!

„Pokój niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. Łaska ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w niezmiennej wierności. Amen”. (Efez 6. 23—24).

Dan w Pelplinie, 25 stycznia 1929 r.  
Stanisław Wojciech  
Biskup Chełmiński.

aż do rozpoczętego 60-go roku życia, jeśli ich nie zwalnia ważna przyczyna, jak ciężka praca, choroba lub słabe zdrowie.

7. Z wyjątkiem Wielkiego Piątku są zwolnieni ci, którzy, podróżując lub stołując się w restauracjach, nie mogą otrzymać potraw postnych.

8. Księża Proboszczowie posiadają w poszczególnych wypadkach wedle kan. 1245 władzę udzielania ze słusznych powodów dyspensy tak jednostkom jak i całym rodzinom, do ich parafii należącym, choćby się znajdowały poza parafią, również podróżującym, ale tylko w obrębie własnej parafii.

9. Tę samą władzę posiadają spowiednicy w stosunku do penitentów, ale tylko podczas spowiedzi.

10. Zwykłą jałmużnę postną niechaj wierni złożyć do skarbnki, na ten cel przeznaczonej, lub na ręce duszpasterza. Kto dla ubóstwa jałmużny złożyć nie może, niech w każdą niedzielę Wielkiego Postu zmówi 5 razy Ojczy nasz i 5 razy Zdrowaś Marja za potrzeby Kościoła św.

11. Czas Komunii św. Wielkanocnej trwa od czwartej niedzieli Postu do trzeciej niedzieli po Wielkanocy.

12. W czasie zakazanym, to znaczy od środy popielcowej aż do niedzieli Wielkanocy (włącznie) i od pierwszej niedzieli adwentowej aż do pierwszego święta Bożego Narodzenia (włącznie) nie są dozwolone śluby z uroczystem błogosławieństwem, t. j. z błogosławieństwem podczas mszy św. ślubnej. Śluby bez uroczystego błogosławieństwa są dozwolone. W czasie zakazanym winni się wierni również wstrzymać od zabaw publicznych, mianowicie od tańców.

### Konduktorzy kolejowi zmienili sztandar.

Założony swego czasu w Poznaniu Związek Drużyn Konduktorskich opierał się pierwotnie na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Po przejściu jego także na teren poza obrębem poznańskiej i pomorskiej dyrekcji kolejowej, wkradło się do związku tego dużo radykałów, którym się zasady chrześcijańskie nie podobały. Wiedząc, że Pomorzanie i Poznańczycy jednak do zasad tych wielką przywiązują wagę, zgłosili radykałowie z b. Kongresówki na jednym z zjazdów tego związku wniosek o skreślenie w statucie związku słów „oparty na zasadach chrześcijańskich”. Wniosek ten uzasadnili względami taktycznej natury. Łatwowiernym związkowcom z naszej dzielnicy tłumaczyli, że usunięcie tych słów z statutu ułatwi rozszerzenie organizacji, bo umożliwi wstąpienie także takim konduktorom, którzy należą do Zawodowego Związku Kolejowy (Z. Z. K.). Podstępna akcja się udała. Założyciele Związku Drużyn Konduktorskich z b. dz. pr. poszli na lep tych nęcających wywodów z tym skutkiem, że krótko potem ster związku przeszedł w ręce elementów, należących — narazie jeszcze tajnie — do czerwonego obozu.

Ta prawda ujawniła się całkowicie dopiero teraz.

W Warszawie powstało po rozłamie w P. P. S. t. zw. Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych, ulegając wpływom postów z Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. Otóż Zarząd Główny Związku Drużyn Konduktorskich skierował do tegoż zrzeszenia pod datą 29. I. br. list, treści następującej:

L. dz. 218/29.

Do:

Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w miejscu.

Zarząd Główny Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich, zdając sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności wobec całej armii swych członków, czuje się w obowiązku zgłosić swój akces do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, które, jak wiadomo zawsze występuje w obronie mas pracujących i świadomie popiera ich postulaty i dążenia.

To też Z. Z. Dr. Kond., któremu kierunek ideowy i faktyczny P. P. S. d. Fr. Rew. w zupełności odpowiada, a któremu ten sam kierunek wykreśliły uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, pragnie w interesie konsekwentnej i celowej walki ludzi pracy o poprawę warunków pracy i pracy współdziałać z akcją koncentracyjną Związków Zawodowych promyślaną i realizowaną poważnie.

Wobec powyższego zgodnie z naszymi poglądami i przekonaniem przystępujemy z całą świadomością rzeczy do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych.

Za Zarząd Główny:

Następują podpisy:

Z powyższego listu, złożonego jako deklaracji dowiadujemy się, że Związek Drużyn Konduktorskich poszedł na służbę socjalistów z grupy Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.

Dobrze o tem wiedzieć. Społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, które swego czasu pracy tego związku, stojącego jeszcze na gruncie narodowym i chrześcijańskim, pomagało, będzie się musiało odpowiednio do związku tego ustosunkować.

Dziwimy się tylko, że łączące się organizacje kolejowe P. Z. K. i Z. Z. P., które — jak wiemy — Związkowi Drużyn Konduktorskich zaproponowały połączenie się w jeden związek, społeczeństwa dotąd o radach, istniejących w tym związku nie powiadomiły. Załujemy, że konduktorów kolejowych na Pomorzu i w Wielkopolsce, którzy chyba nie są socjalistami, w czasie zamierzeniach swego głównego zarządu nie poinformowano. Jesteśmy przekonani, że konduktorzy, zrzeszeni w Związku Drużyn Konduktorskich, na Pomorzu i w Wielkopolsce z zmiany zasad i sztandaru przez centralę wyciągną odpowiednie wnioski.

### Przepisowe mundurki dla uczniów Gimnazjum Klasycznego

(34909) poleca bardzo korzystnie F. Wesolowski, Batorego 5.

Pelplin, dnia 25 stycznia 1929 r.

Stanisław Wojciech,  
Biskup Chełmiński.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Wołne posady w polciji.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Poznaniu przyjmie kandydatów na szeregowych Policji Państwowej do Województwa Białostockiego, Łuckiego, Tarnopolskiego, Poznańskiego i Miasta Stoł. Warszawy.

Warunki przyjęcia są następujące: minimalny wzrost 168 cm., 2. stan wolny, 3. wiek 23 do 35 lat, 4. zdrowa i silna budowa ciała, 5. nieskazitelna przeszłość, 6. conajmniej 2 lata służby w wojsku polskiem.

Petenci powinni złożyć w Komendzie Powiatowej Policji Państwowej na terenie której obecnie zamieszkują: wniosek, własnoręcznie pisany życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo obywatelstwa polskiego, dokumenty wojskowe, stwierdzające służbę wojskową odbytą w armii polskiej ewtl. w armii zaborczej i świadectwo szkolne. Zgłoszenia petentów nie odpowiadających ściśle powyższym warunkom będą załatwione odmownie.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 31 marca 1929 r.

## Wągrowiec.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem dr. Kulińskiego. Najpierw zadał sprawozdanie z rewizji Kasy Kameralnej p. Zlotowicz, które przyjęto bez zmian. Następnie p. Gramse referował budżet miasta na rok 1929-30. W obszernej dyskusji poruszono sprawę pomocy dla bezrobotnych, sprawę remontu elektrowni itd. Remontu dokona się w marcu, motory są już zakupione. Koszt remontu wyniosł około 150.000 zł, które pokryje Magistrat z własnych funduszy, ponieważ pożyczki nie można było otrzymać. Budżet przyjęto bez zmian. Następnie uchwalono sprzedać p. Polewczyskiemu parcelę pod budowę domu mieszkalnego, za sumę 700 zł. Uchwalono również dodatkowy regulamin targowy. W wolnych głosach poruszono jeszcze raz kwestję bezrobotnych i uchwalono powołać specjalną komisję, która obmyśli środki zaradcze dla walki z bezrobociem. Radni pp. Cytlak i Zlotowicz wnieśli prośbę do Magistratu, aby postarał się w Dyrekcji Kolei w Poznaniu o przyspieszenie odjazdu pociągu rannego do Rogoźna, ze względu na dojeżdżających uczniów gimnazjalnych. Magistrat przyrzekł sprawą tą zająć się. Na tem zakończono obrady Rady Miejskiej.

Aresztowanie komornika sądowego. W tych dniach aresztowano komornika sądowego w Wągrowcu niej. Rykaczewskiego, który z wyegzekwowanych 16000 zł w ciągu ostatnich 4 miesięcy nie mógł się wytlumaczyć. Aresztowanego odstawił do dyspozycji sądu okręgowego w Gnieźnie. Wypada zaznaczyć, że R. był komornikiem już 4 lata przy tut. sądzie.

Z zebrania pocztowców. Doroczne walne zebranie Zw. Niższych Pracowników Poczty odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem prezesa p. Zanto. Zarząd okręgowy reprezentował p. Krawiec z Poznania. Ze sprawozdania prezesa wynika, iż członków czynnych było 42. Stan kasy przedstawia się w dochodach 1426,76 złotych, w rozchodach 371,56 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: Zanto prezes, Smykowski wiceprezes, Urbański sekretarz, Witucki zast. sekr., Drazdzyński skarbnik. Komisja rewizyjna składa się z pp.: Karczewskiego, Jeskę, Burdelskiego, Kwaśniewskiego i Eichstaedta. O działalności zarządu głównego w Warszawie i okręgowego w Poznaniu referował p. Krawiec.

Z zebrania S. M. P. Pierwsze w tym roku zebranie miesięczne Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Łukaszewskiego. Referat wygłosił p. Wojnecki na temat „Alkohol a wychowanie fizyczno-sportowe”. Następnie wybrano członków zarządu w osobach pp. Nowaka zast. sekr., Adamczewskiego zast. gospod., Gruski zast. bibliotekarza, Wojneckiego zast. naczelnika i Rybarczyka zast. skarbnika. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zakończono zebranie odśpiewaniem „Stańmy bracia wraz”.

Walne zebranie „Sokoła”. Doroczne walne zebranie „Sokoła” odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Modrzejewskiego, w obecności 60 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Derdę z Poznania. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, iż idea sokoła na naszym gruncie jest zaniechywana i ignorowana szczególnie przez miejscową inteligencję. Ustupającemu zarządowi udzielono absolutorjum. Sprawę orkiestry

powierzono zarządowi. Następnie dokompletowano zarząd wybierając pp.: Ziolkowskiego naczelnika, Maciołka zast. naczeln., Kuśnierkową kierowniczkę oddziału żeńskiego, Dolańskiego gospodarza. Delegatami do okręgu wybrano pp. dr. Modrzejewskiego i Jeskiego, do dzielnicy p. Czernocho. Sąd honorowy two-

rzy: pp. Weymannówna, prof. Jaślar i Bonowski. W końcu p. Derda omówił sprawę wszesłowskiego zjazdu sokołowego w Poznaniu. W tym roku przypada 35 rocznica istnienia miejscowego gniazda sokołowego i dlatego postanowiono udekorować pięciu zasłużonych członków odznakami honorowymi.

## Imprezy konne Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.

Staraniem ruchliwego i pracującego na szeroką skalę Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, zapowiadają się tegoroczne jarmarki końskie bardzo ciekawie. Clou jarmarku będą wielkie konkursy hipiczne i inne zawody sportu konnego, które odbędą się w czasie od 20 do 23 kwietnia br. na własnym terenie konkursowym, położonym przy ulicy Wrzesińskiej.

Ogólna suma wyznaczona na nagrody wynosi 20.000 zł. Prace przygotowawcze Komitetu Targów Końskich dają rękojme, że imprezy stać będą na wysokim poziomie. Udział naj-

wybitniejszych jeźdźców tak wojskowych jak i cywilnych jest zapewniony. Dla lubowników konia i sportu konnego będzie to nielada atrakcja, która wzbudzi zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa z dalszej i bliższej okolicy. Wygodne pomieszczenie wszystkich gości zapewnia Komitet Targów Końskich, projektując okazałe budowle.

Programy, propozycje oraz zaproszenia na jarmarki i konkursy wysyła na życzenie sekretarjat Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, hotel Francuski.

## Katastrofa samochodowa na szosie Łazarskiej.

Samochód wpadł na drzewo. — Dwoje osób poranionych.

„Nowy Kurjer” donosi: W ub. poniedziałek dnia 11 bm. około godz. 5,30 jadący z Poznania do Kotowa poznańskiego samochód wpadł z niewiadomych przyczyn na przydrożne drzewo. Wskutek silnego wstrząsu jadący z zabawy narzeczeni 18-letni Kazimiera Żerłówna z Kotowa i 21-letni kupiec Andrzej Szyper zamieszkały przy ul. Seweryna Mielżyńskiego wylecieli z po-

traskanego częściowo samochodu na pole Żerłówna jak i Szyper odnieśli rany na czole i głowie a Żerłówna dostała zwichnięcia podudzia.

Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe im. Marszałka Piłsudskiego wysłało natychmiast lekarza, który po opatrzeniu rannych przekazał ich do dalszego leczenia. Samochód uległ częściowemu rozbiciu.

## GNIEWKOWO. Słaby ruch na jarmarku.

Ruch na jarmarku w dniu 5 bm. był nadzwyczaj słaby. Przyczyną małej frekwencji na wspomnianym jarmarku był silny mroz, który zniechęcił kupców i kupujących pozostać w domu. Dalej zaznaczyć wypada, że jarmarki kramne w miesiącu lutym nie mają o tyle powodzenia, ponieważ w miesiącu tym jest już każdy zaopatrzony w potrzebne artykuły zimowe. Główną przyczyną zamarzania ruchu na naszych jarmarkach jest fakt, że część ludności wiejskiej zakupuje swoje towary w bylejakim sklepie. Poza to przychodzi ludność pomału do przekonania, że najlepiej jest zaopatrzyć się w potrzebne ubrania itp. artykuły u rzetelnego miejscowego kupca, aniżeli zakupować tandetę od żydów na jarmarku. Niema więc żadnego powodu do tęsknienia za dawniejszymi wielkimi targami, które były tylko chwilowym podwyższeniem ruchu w mieście i stanowiły za to poważny uszczerbek w dochodach dla miejscowego kupiectwa.

## Z POMORZA.

### Przed zjazdem delegatów Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu tucholskiego.

W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się w Tucholi, w lokalu „Browaru” p. Ziolkowskiego, o godz. 12-iej w południe, doroczny walny zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków obwodu (powiatu) tucholskiego.

Na powyższy zjazd powinna każda placówka wojacka, istniejąca na terenie powiatu tucholskiego, wysłać swych delegatów.

GNIEW. Zabawę karnawałową zorganizowali pomocnicy fryzjerscy w sali p. Bartkowskiego. Bawiono się bardzo dobrze, ooczko wesoło i w zgodnej harmonii do rana.

PIŁKA, pow. czarnkowsk. Osobiste. Pan Franciszek Wrzeszczyński z Piłki uzyskał jako eksternista przy szkole wydziałowej we Wronkach dojrzałość naukową absolwenta 6 kl. szkoły wydziałowej.

WIELE. Stow. Młodzieży Męskiej. Dni 2 bm. odbyło się walne zebranie Stow. Młodz. Męskiej. Prezesem nowego zarządu obrano jednogłośnie powszechnie lubianego p. Patenkiewicza, nauczyciela, p. Brzezińskiego Br. komendantem, p. Langowskiego zastępcą, p. Plisickiego sekretarzem, p. Lorka zastępcą, p. Szylickiego skarbnikiem. Patronuje towarzystwu ks. Grabański.

WĘGORZYŃ. Na walnym zebraniu Tow. Powst. i Woj. w Węgorzynie pow. wąbrzeski, wybrano nast. zarząd: prezes kpt. rez. p. Sturmowski z Węgorzyna, zast. prez. p. Kwiatkowski Fr., nauczyciel z Orzechowa, sekretarz p. Rhode Jerzy, nauczyciel z Węgorzyna, skarbnik ponownie p. Krystkowiak Jan z Węgo-

## Chojnice.

Wieczerek towarzyski „Lutni”. W środę, dnia 6 bm. odbył się z okazji 10-lecia istnienia „Lutni” wieczorek towarzyski w zamkniętym kółku, w lokalu p. Węsierskiego. Wśród miłego nastroju tańczono do rana.

Sprostowanie. W nr. 31 „Dziennika Bydgoskiego” w sprawozdaniu z walnego zebrania Sokoła, przeszedł błąd drukarski; mianowicie: na wiceprezesa wybrano p. Skwierawskiego, znanego działacza na niwie sokołowej i społecznej, a nie jak podano p. Skureżawskiego.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W środę, dnia 6 bm. odbyło się w lokalu p. Łocha miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prez. tow. por. rez. p. Morawski, następnie udzielił głosu b. dow. miejsc. garnizonu, mjr. rez. p. Nieborakowi, który wygłosił nader ciekawy referat o przyszłej wojnie. Referent zobrazował nam ciekawe momenty wojenne, jak walki gazowe, ataki lotnicze itp. Po ukończeniu ref. nagrodzono p. majora Nieboraka huczynnymi oklaskami. Nadmienić wypada, że Tow. Powst. i Woj. pod aczęśliwą prezesurą p. por. Morawskiego, rozwija się pomyślnie, co świadczy o wstąpieniu do tow. sześciu nowych członków, między inn. obywatel ziemski por. rez. p. Jagodziński. Po omówieniu spraw ogólnotowarzyskich zebranie zamknięto hasłem „Wolność”.

SĘPOLNO. Z życia Stow. Młodzieży Żeńskiej „Zorza”. Walne zebranie „Zorzy” odbyło się w obecności ks. prob. Grudzińskiego i ks. patrona Prissa. Porządek był następujący: 1) zgajanie, 2) sprawozdanie z ostatn. zebrania plenarnego, 3) wybór prezydium, 4) sprawozdanie poszczególnych członków zarządu, 5) wybór nowego zarządu, 6) wybór członków komisji rewizyjnej, 7) założenie kółek misyjnych, 8) wolne głosy i wnioski. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie księdza protektora. Na sekretarkę walnego zebrania obrano p. Kłodzińską z Niechorza, jako ławniczkę p. Dywelówną i p. Buszacówną. Z obszernego sprawozdania prezesa Brzezińskiej wynika, że Stowarzyszenie pracowało w ostatnim roku i rozwijało się bardzo pomyślnie. Skarbniczka A. Lorkówna zaznajomiła obecnych ze stanem kasy stowarzyszeniowej. Ogółem było dochodu 1.773,84 zł, rozchodu 1.748 zł, pozostało w kasie 25,84 zł. Przystąpiono wreszcie do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano zarząd dotychczasowy.

BRUSY. Ofiara tragicznego polowania na dziki w M. Chelmach zmarła. W ostatnich dniach donosiliśmy o tragicznym polowaniu na dziki w M. Chelmach. Ofiara tragicznego polowania, robotnik Kierski, wskutek postrzału w prawą stronę płuca zmarł w kilka dni po wypadku. Pogrzeb nieszczęśliwego odbył się w ub. niedzielę przy licznych udziałach krewnych i znajomych. Dzień przed pogrzebem zjechała na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska, celem przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Jarmark. We wtorek, 4 bm. odbył się pierwszy jarmark w roku bież. na bydło i konie. Ruch jarmarczny był bardzo mały.

## Takim majstrem być nie sztuka!



Plan budowlany premiera Bartla polega na podniesieniu komornego oraz podatku od nieruchomości.















**+**

W dniu 11 lutego o godzinie 5.30 wiecz. zasnęła w Bogu po krótkich, ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza kochana i troskliwa matka, córka i ciocia  
**s. p. z Jakiszów**  
**Stanisława Kobusińska**  
 przeżywszy lat 84, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni  
**Mąż, dzieci i rodzina.**  
 Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 3 po poł. z domu żałoby ul. Gdańska 75c. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 8-mej w kościele parafjalnym Wincentego a Paulo na Bielawkach. (3741)

**Kaloszki śniegowce**  
 i wszelkie artykuły gumowe przyjmuje się do zelowania i reperacji  
**E. GUHL i Ska**  
 Długa 45, tel. 1934. (2825)

**Obuwie i skóry**  
 poleca najtaniej  
**Konieczny** 31955  
 ul. Śniadeckich 46.



**Proszę Pana, jaki właściwie smak ma ta kawa Hag?**

Zupełnie ten sam, co najlepsza kawa ziarnista, bo składa się z mieszaniny najprzedniejszych gatunków kawy centralnej i południowej Ameryki bez jakichkolwiek dodatków. Jest ona pobudzająca, jak każda inna kawa ziarnista, lecz zupełnie nieszkodliwa, gdyż pozabawiono jej kofeiny. Mogą ją pić o każdej porze cierpiący na nerwy i serce, a nawet dzieci.

KAWA HAG CHRONI



Żądajcie u swego dostawcy kawy paczkę po 100 gr za zł. 2,— lub po 200 gr za zł. 4,—

**KAWA HAG T. Z O. P., GDAŃSK**

**KONKURS.**

Starosta Krajowy Pomorski rozpisuje konkurs na stanowisko **technika budowlanego wzgl. drogowego** z ukończonym średnim wykształceniem zawodowym (średniej szkoły technicznej).

Uposażenie według umowy.  
 Posada może być objęta zaraz.

Podania wnosić należy do Starosty Krajowego Pomorskiego w Toruniu, Mostowa 13, do dnia 1-go marca 1928 r.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. świadectwo szkolne,
4. dowody odbytej praktyki,
5. własnoręcznie pisany życiorys,
6. ewtl. referencje.

Dopuszczalne jest składanie uwierzytelnionych odpisów wyżej wymienionych dokumentów.

**Starosta Krajowy Pomorski**  
 (—) Dr. Wybicki.

3723)

Wyczesane włosy kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

Do naszego Zarządu **potrzebujemy** zaraz lub później **rutynowanego sekretarza.**

Wymaga się wyższe wykształcenie handlowe, znajomość prawa i języków (niemiecki, francuski i możliwie angielski). Szczegółowe zgłoszenia tylko panów z dłuższą praktyką oraz odpowiadającym powyższym wymogom z życiorysem i odpisami świadectw uprasza

**„UNIA” Zjednoczone Fabryki Maszyn**  
 dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Sp. Akc. w Grudziądzu.

Oferty pozostające do 14 dni bez odpowiedzi, nieuwzględnione. (3700)

**Młodszy ksiązkowy (ksiązkowa)**  
 możliwie z branży zbożowej z dobrymi poleceniami potrzebny zaraz lub od 1. marca br. (3753)  
 Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw skierować do Zarządu „Rolnika” w Mroczy.

**Zdolny karmelkarz**  
 potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy (3738)  
 „LUKULLUS” fabryka cukierków, Bydgoszcz, Poznańska 28.

**W naszej firmie wakuje od 1. marca br. posada l.buchalterki**  
 Panie z kilkuletnią praktyką zechcą się taskawie z świadectwami zgłosić. (3688)  
**FRANCISZEK KOSZNIK**  
 Fabryka Mydeł, Bydgoszcz, Bocianowo 4.

**Wykwalifikowanych przyklepaczy maszynowych (Maschinenankloper) poszukuje natychmiast**  
**Albert Behring - T. z o. o.**  
 Fabryka obuwia - ul. Św. Trójcy nr. 22.

**Dzieln. grunderów (poljerów)**  
 poszukuje natychmiast  
**B. SOMMERFELD, Fabryka pianin**  
 Promenada 44/45. (3685)

**Piękne urządzenie mieszkaniowe**  
 pokój męski, jadalnia, sypialnia, garnitur klubowy (czerwony safran), eleganckie ciężkie meble zagraniczne, jak nowe, **sprzedane tanio.** Oferty pod „Meble stylowe” do filii Dzien. Bydgosk., Dworcowa 2. (F-1916)

**NA RATY NA RATY**  
**RADJO**  
**APARATY I CZĘŚCI SKŁADOWE**  
 Największy wybór nowości  
**ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE**  
**Inż. R. i T. JANKOWSCY**  
 Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.  
 17408

**Walne Zgromadzenie**  
**Towarzystwa Mieszkaniowego Sp. zap. w Bydgoszczy**  
 odbędzie się w dniu 7-go marca br. o godz. 17-tej w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim 2. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu rewizyjnego rewidenta związkowego p. Dr. Całkosińskiego z dnia 18. 4. 1928 r.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1928, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział zysków.
5. Wybór uzupełniającego członków Rady Nadzorczej.
6. Powzięcie uchwały na odwołanie wyklucz. członka.
7. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat wyłożony dla członków do wglądu w godzinach urzędowych w biurze Spółdzielni. Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacji, której udziela Zarząd w godzinach urzędowych w biurze Spółdzielni. (3742)

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1929.  
**Towarzystwo Mieszkaniowe Sp. zap. z ogr. odpow.**  
 Rada Nadzorcza: (—) Hoffmann, prezes.

**Ostrzeżenie.**  
 Ostrzegam każdego przed nabyciem niżej wymienionych 5 weksli, wystawionych przez firmę **Ujma w Bydgoszczy ulica Gdańska 5** i przezemnie żyrowanych a złożonych tytułem kaucji w firmie **Franciszek Engel w Chojnie pow. Brodnica (Pom.)**

**Fabryka Przetw. Chemicznych i Spożywczych** która firma weksle te podstępem zatrzymała:

1. weksel płatny 15. 2. 29 r. na 1000 złotych
2. „ „ 30. 4. 29 r. na 1000 złotych
3. „ „ 30. 5. 29 r. na 1000 złotych
4. „ „ 30. 6. 29 r. na 1009 złotych
5. „ „ 30. 7. 29 r. na 1000 złotych

**Jan Pakula, kupiec**  
 Chelmino ul. Grudziądzka 18  
 byli magazynier firmy „Engel” (3752)

**Majstra odlewniczego**  
 doświadczonego, energicznego, znającego się również doskonale na maszynach formierskich, zdolnego do nauczania formowania na maszynach,  
**poszukujemy natychmiast.**  
 Spieszne oferty upraszamy pod adresem:  
**H. Cegielski, Sp. Akc., Poznań, Wydział Personalny**  
 Skrytka pocztowa 1008. (3636)

**Poważna firma poszukuje od 1 marca r. b. stenotypistki**  
 piszącej biegle na maszynie i znającej dobrze również język niemiecki.  
 Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod **nr. 165.** (3776)

Czasopismo dwutygodniowe istniejące 5 lat, a będące jedynym organem urzędowym najsilniejszej organizacji społecznej na Pomorzu poszukuje zaraz 3437  
**młodego redaktora** sekretarza redakcji i kilku zdolnych akwizytorów na stałą pensję i wysoką prowizję. Zgł. z pod. wym. wynagr., życiorysem i fotografią do dnia 15 lutego br. pod adr. „Strażnicy Bałtyckiej” Grudziądz, ul. Ogrodowa 18.  
**Pomocnik fryzjerski** potrzebny zaraz. Malborska 20. (F1937)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.